Nr. 331. Dnia 30 listopada. Czwartek. Dnia 18 (30) listopada 1893 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół,

Dziś: Andrzeja Apostoła.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 24	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 57 w.	Poniedz: Barbary Panny.
Piątek: Eligjusza B. Marjana.	Zachód " 3-ej " 55	Zachód " 10 " 13 r.	Wtorek: Sabby Opata.
Sobota: Bibjanny P. M.	Długość dnia godzin 8 " 16	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 0 (st 6 c. 6).	Środa: Mikołaja B. W.
Niedziela: Franciszka W.	Ubyło " 8 " 27	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6°.	Czwartek: Ambrożego B. D. K.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludosława, jutro Samosławy.

Zgromadzenia: Zebranie członków komisji, wydelegowanej do oszacowania gruntu miejskiego, jaki ma być oddany w dzierżawę Towarzystwu rybackiemu. (Stary zakład wodociągowy przy ulicy Dobrej—2 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu obywatelskiego, utworzonego na wypadek wybuchu cholery. (Lokal Kasy pożyczkowo-wkładowej przemysłowców warszawskich — 4 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji, Królewska, 41—8 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków zarządu warszawskiej gminy starozakonnych. (Kancelarja zarządu gminy, Grzybowska, 26—6 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul Krak.-Przedm, 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)— Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krakowsk.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Ostatni dzień wystawy przetworów owocowych i warzywnych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna, 14—od 9-ej zrana do 9-ej wieczorem.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego oraz osób zaproszonych zebranie familijne. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** **dziś** „Rigoletto" (z udziałem panny Julji Biondelli oraz pp. Suagnes'a i Romana Blanchart'a); jutro „Król Lear";—**Rozmaitości:** **dziś** „Flipota" oraz „Barkarolla"; jutro „Nauczycielka";—Mały: dziś „Baron cygański" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Dziecko szczęścia" (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25615 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Według informacyj *Odes. list.*, ministerjum skarbu postanowiło skrócić termin wydawania zaliczeń na zastaw zboża. Kantor Banku państwa w Odessie na mocy decyzji ministerjalnej wydawać będzie zaliczenia tylko do d. 13-go maja 1894-go r.

= O stanie rynku zbożowego w Odessie pisze *Odes. list.*: „Koleje południowo-zachodnie wciąż zasypują Odessę zbożem. W elewatorze Towarzystwa mieści się obecnie 1,100,000, w magazynach zaś 700,000 pudów. W innych składach odeskich również deponowane są pokaźne zapasy ziarna. Wywóz zboża za granicę jest stosunkowo bardzo mały. Za przyczynę tego niepomyślnego objawu poczytywać należy przedewszystkiem wzmagającą się z każdym rokiem konkurencję Ameryki, której zboże sprzedawane jest po znacznie niższej cenie. Oddziaływają nadto ujemnie na eksport podniesione z 7 do 12 tu szylingów od tonny frachty zbożowe."

= Ministerjum komunikacyj zatwierdziło projekty następujących kolei podjazdowych, których budowa rozpocznie się z wiosną roku przyszłego: 1) Od stacji kolei warszawsko-petersburskiej Święcianka do miasteczka Głębokie, długości 125 wiorst, przez powiaty święciański, wileński i dziśnieński; 2) od stacji Porzecza, tejże kolei, do Druskienik, długości 18 wiorst; 3) od stacji Możajek kolei libawsko-romeńskiej do Telszy, długości 40 wiorst; 4) od stacji Szepietówka kolei południowo-zachodnich do Emiliczyna, przez Nowogród Wołyński, długości 100 wiorst; 5) od stacji Uniecza, kolei poleskich do Staroduba, długości 33 wiorsty; 6) od Jabłonny, stacji kolei nadwiślańskiej do Zegrza, około 16 wiorst. Oprócz zatwierdzonej budowy wyżej wymienionych linij, zaakceptowano prowadzenie studjów nad przedłużeniem kolei nadnarwiańskiej, mianowicie od stacji Ostrołęki do Nasielska. Nowy tor ma przejść przez Rożany i Pułtusk i w tych punktach przetnie Narew.

= Dla obmyślenia środków zabezpieczenia łachy gocławskiej od naporu lodów, zarząd komunikacji lądowej i wodnej wyznaczył komisję pod przewodnictwem podpułkownika Gerbela, złożoną z członków zarządu inżenierji miejskiej. Zarząd miejski delegował inż. Szczeniowskiego.

= Ponieważ rozmaici handlarze i faktorzy nie przestają, zwłaszcza w dni targowe, czatować w promieniu kilku wiorst od Warszawy na przejeżdżające wozy z produktami i te nabywają od włościan, przeto strażnicy ziemscy otrzymali polecenie wszelkim takim tranzakcjom na drogach zapobiegać, przekupniów zaś i faktorów każdorazowo przytrzymywać dla pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

= Po odbytych licytacjach na dostawę drzewa i witek brzozowych dla straży ogniowej i drzewa, mioteł i słomy dla straży policyjnej, przedsiębiorcy Cung i Endelman, którzy na licytacjach odstąpili po 1½%, podali następnie deklaracje, iż przy dostawie z wolnej ręki odstąpiliby od cen kosztorysowych po 5%. Władza uznając, iż na licytacjach odbytych nie ustaliły się jeszcze ceny stanowcze, poleciła urządzić licytacje powtórne w terminie skróconym.

= W niedzielę, o godzinie 11-tej w południe, w sali magistratu odbędzie się posiedzenie wyborcze ogólnego zebrania członków archikonfraternji literackiej.

= Począwszy od d. 2-go przyszłego miesiąca, posiedzenia zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, celem udzielania pożyczek i zaliczeń oraz przyjmowania wkładów, odbywać się będą dwa razy tygodniowo: we środy i soboty, od godziny 11-tej zrana do 2-ej po południu. Gdyby w którym z tych dni przypadło święto, to posiedzenia zarządu odbywać się będą nazajutrz po święcie.

= Wczoraj, o godz. 5½ po południu, w warsz. Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie członków wydziału przytułku dla rzemieślników i robotników fabrycznych. Na wniosek członka, p. Aleksandra Makowieckiego, dopełniono przedewszystkiem wyborów na urzędy, przez sekretne głosowanie. Obrani zostali: na prezesa p. Jan Szlenkier, na wiceprezesa p. Teodor Werner, a na sekretarza wydziału p. Leopold Swiderski. Następne posiedzenia odbywać się będą co parę tygodni.

= JE. ksiądz Michał Nowodworski, biskup djecezji płockiej, wczoraj wyjechał do Płocka.

= Z teatru i muzyki.

* (*A. Pol.*) Na program wczorajszego wieczoru mniejszego w Towarzystwie muzycznem, urządzonego staraniem A. Münchhejmera, złożyły się prawie wyłącznie sędziwe dzieła. Najmłodsze z tych dzieł liczyło kilka dziesiątków wiosen swego istnienia, najstarsze 107 lat.

Tę ostatnią cyfrę dźwiga partytura symfonji D dur Mozarta. Jest ona drugą z czterech ostatnich symfonij tego mistrza (C. D. Es dur i G mol), napisaną w r. 1786-ym, po „Weselu Figara", którego wpływ na tę symfonję w wielu miejscach jest dość widoczny. Niema ona menueta i dlatego muzycy chrzczą ją mianem „symfonji bez menueta".

Jakkolwiek w całem dziele znajduje się wiele pięknych szczegółów, niemniej wszakże największy nawet czciciel Mozarta przyznać to musi, a przynajmniej powinien, że w liczbie owych czterech „nieśmiertelnych" symfonij wielkiego twórcy „Don Juana", symfonja D dur mniejsze od innych ma prawo do tej nieśmiertelności. Są w niej cząstki bardzo ładne i znakomicie opracowane, ale są też i słabe. Nawet instrumentacja mniej tu jest zajmującą, aniżeli w innych dziełach Mozarta, a i styl dobrze już myszką trąci.

Nie zmniejsza to bynajmniej zasługi organizatora wieczoru wczorajszego, że wyciągnął tę symfonję z pyłów bibljotecznych i zapoznał z nią zwolenników muzyki poważnej, wogóle tak mało u nas uprawianej.

Symfonja A dur Beethovena, z której dano wczoraj jedną tylko cząstkę: słynne *allegretto*, została skomponowaną w r. 1813-ym. Wagner zwie ją „apoteozą tańca", z powodu wielkiej ruchliwości rytmicznej, przypominającej rytmy taneczne, oraz nastroju wesołego, jaki w całej symfonji panuje.

Wyjątek, pod pewnym wszakże tylko względem, stanowi wyżej wspomniane *allegretto*, które ponurym, żałobnym swym nastrojem tworzy silny kontrast z pozostałemi częściami symfonji. Wspaniały ten obrazek muzyczny, na który szczęśliwie złożyły się dwie formy muzyczne: warjacyj i marsza pogrzebowego, licznych doczekał się transkrypcyj na różne instrumenty; dwukrotnie nawet podkładano pod jego melodje (Silcher i Hübner) tekst słów specjalnie w tym celu napisanych.

Dział muzyki symfonicznej zamknięto uwerturą Mendelssohna p. t. „Hebrydy".

O tej uwerturze sam autor wyraził się niegdyś (w liście do swojej siostry), że „umieszczone w niej zdanie poboczne jest bardzo głupie, zaś opracowanie tematyczne (*Durchführung*) bardziej w smaku przypomina kontrapunkt, aniżeli... tran i stokfisz" (aluzja do *morskości* tytułu).

Tak surowe i zbyt pesymistyczne zdanie—bo „Hebrydy" pięknem są dziełem—powinniby kompozytorowie dzisiejsi wyryć głęboko w swej pamięci i chronić jako cenne *antidotum* przeciw... zarozumiałości autorskiej.

Na program pani Dowiakowskiej złożyły się arje starego repertuaru, ale zato niestrudzona prymadonna wykonała je tak pięknie, że doprawdy niewiadomo, co bardziej podziwiać: nieśmiertelną świeżość jej głosu, żelazną siłę krtani, czy też doskonałość techniki i równość skali, której nawet długoletnia praca sceniczna zmódz nie zdołała.

W dziale muzyki solowej instrumentalnej p. Loewermann, członek b. orkiestry Quasta, bardzo ładnie odegrał na trąbce dwie pieśni Münchhejmera i „Wiosnę" Gounoda.

Orkiestra amatorska, wzmocniona kilku tylko siłami artystycznemi, ostro trzymała się w symfonjach i uwerturze; grała czysto i do taktu. Więcej od amatorów żądać nie można, zwłaszcza jeśli mają do czynienia z takiemi trudnościami (o wiele przechodzącemi ich siły), jak te, które im nastręczyło *allegretto* z symfonji Beethovena.

Pracowitą orkiestrę nagradzano oklaskami zasłużonemi. Najobficiej wszakże oklaskiwano panią Dowiakowską, jako główną bohaterkę wieczoru wczorajszego.

Sala „świeciła pustkami", czemu się dziwić nie można, boć to był przecie wieczór... symfoniczny!

= Studencki.

Koncert niedzielny w salach redutowych zapowiada się doskonale.

Dotąd wpłynęło za bilety już około 1,600 rs.

Pozostałe nabywać można w cukierni Toura, od 11—6-ej codziennie.

Program koncertu ułożono starannie; będzie on wielce urozmaicony.

P. Czakówna da słuchaczom deklamację (wiersz Gawalewicza), p. Lüdowa z p. Prażmowskim odegrają jednoaktówkę, deklamować też będzie p. Frenkiel.

Dalej, w rzędzie uczestników spotykamy „Lutnię", prof. Michałowskiego i Jakowskiego, wreszcie śpiewaków opery: p. Drog i pp. Blanchart'a i Durot'a.

Urządzeniem koncertu zajmują się pp. Paweł Górski, Zygmunt Pietrusiński, Zdzisław Korsak, Jan Ulanicki, Karol Kozłowski, Jelnicki, Stanisław Pawiński i Wacław Laskowski.

Obowiązki gospodarzów pełnić będą pp.: Baranow-

ski, Michał Berson, Kazimierz Dyakowski, Jan Gostomski, B. Grabowiecki, Michał Grodziński, Groszkowski, Grabiński, Ludwik Gromadzki, Jakimowicz, Tadeusz Kański, Kiedrzyński, Tadeusz Korsak, Tadeusz Kraushar, Leon Krysiński, Władysław Lichocki, Konstanty Łubieński, Karol Lechowicz, Majewski, Zygmunt Poraziński, Artur Rajzacher, Sadkowski, Stamierowski, Mieczysław Stejnbok, Wacław Szancer, Aleksander Wielowiejski, Ludwik Zembrzuski, Józef Helbich.

= Budowle teatralne.

Sprawa budowy teatrów—szczególnie od czasu pożaru i strasznej katastrofy w Wiedniu—posunęła się znacznie.

Konstruktorowie zwracają obecnie uwagę bardziej, niż kiedykolwiek, na rozkład, na urządzenia sceniczne, na oświetlenie, ogrzewanie i wentylację, na urządzenia, chroniące od pożarów—nie zaniedbując przytem strony architektonicznej, która w dawniejszych czasach była niemal wyłącznem zadaniem budowniczego.

Na ostatniem posiedzeniu sekcji technicznej Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu inż. Matecki obrał wdzięczny ten temat i rozwinął go na podstawie rekonstrukcji teatru Wielkiego w Warszawie i nowego gmachu, zbudowanego przez Zawiejskiego w Krakowie.

W Warszawie przebudowa starego gmachu przedstawiała naszemu budowniczemu zadanie bez porównania mniej wdzięczne i kłopotliwsze, aniżeli budowa nowego teatru.

Teatr krakowski mieści 936 osób; w razie potrzeby i stosowania miejsc stojących liczbę powyższą można do 1,100 osób podnieść.

Do budowy teatru użyto za materjał niemal wyłącznie żelaza i cegły; z materjału drzewnego wykonano tylko podłogi i drzwi.

Wrażenie, jakie z teatru w Krakowie wyniósł inżenier Matecki, wyłączając stronę architektoniczną, nie było zbyt korzystne.

Ilość wejść do teatru jest znaczna, jednakże w trakcie przedstawienia zamykają sześć, a pozostawia się tylko jedno swobodne, o czem nie wszyscy mogą wiedzieć; fumoiru niema wcale, albowiem przepisy bezpieczeństwa usuwają wszelką możność palenia cygar i papierosów.

Pomiędzy piętrami niema żadnej komunikacji; chcąc np. z drugiego piętra przejść na pierwsze, należy bezwarunkowo zejść na dół, a ztąd właściwemi schodami skierować się do pierwszego piętra.

Również wadliwe jest zastąpienie schodów przez równie pochyłe w pobliżu sceny; pochyłość bowiem w tych miejscach jest bardzo znaczna i może być powodem nieszczęśliwych wypadków.

Scena posiada 20 metrów szerokości, otwór zaś sceniczny wynosi 11 metrów na 12 m.

Szerokość 20-metrowa przy tak znacznym otworze scenicznym 12 m. jest niedostateczną, a błąd ten, ułatwiający publiczności zaglądanie tam, gdzie nie potrzeba, mści się już od pierwszego przedstawienia.

Urządzenia sceniczne, które urządzała firma wiedeńska Gridl, nie posiadają tych zalet, których spodziewać się było można.

Mechanizmy poruszają się ciężko, z powodu wadliwej konstrukcji i zbyt dużego tarcia.

Trapy czyli zapadnie posuwają się ręcznie, za pomocą wind, nie posiadających należytego zabezpieczenia.

Niepraktycznem jest również podnoszenie sufitów, gdyż unoszą się nie oddzielnie, jakby należało, lecz wszystkie razem, co niezawsze jest pożądanem.

Nieracjonalną jest także winda do kasetonów, a szczegóły tego rodzaju w teatrze warszawskim obmyślano i wykonano lepiej.

Urządzenia ogniowe są w wysokim stopniu wręcz niepraktyczne, a otwory dla strażaków zawalone dekoracjami, tak, że w chwili niebezpieczeństwa stróż porządku najpóźniej chyba się dowie o grozie położenia.

Oświetlenie elektryczne przeprowadzono wzorowo we wszystkich szczegółach, a zastosowanie akumulatorów do pomocy maszyn dynamo-elektrycznych, szczególnie w chwilach raptownych zmian w natężeniu prądu (np. gdy na scenie przedstawia się noc) oddaje bardzo skuteczną pomoc.

Natomiast system ogrzewania bardzo jest nieekonomiczny, gdyż wybrano najkosztowniejszy ze wszystkich, a mianowicie ogrzewanie wodą o wysokiem ciśnieniu.

W punkcie wentylacji, szczególnie zimową porą, oczekiwać należy rozmaitych braków i niedogodności.

Powietrze, ssane od strony plant, zimową porą przechodzi *masowo* przez kaloryfer, celem podgrzania go do pewnej temperatury.

Warszawa posiada w tym właśnie punkcie urządzenie bardzo ciekawe, dozwalające skierować powietrze odmiennie, a mianowicie w razie potrzeby przez kaloryfer, w razie przeciwnym wprost do sali widzów.

Akustyka sali jest wyborna i całość, pomimo wielu usterek, ukrytych dla przeciętnego widza, robi wrażenie bardzo dodatnie.

Koszt, przewidziany na pół miljona guldenów, wyniesie prawdopodobnie nieco więcej, od 6—700,000 guldenów, nie licząc placu.

Jak na budowlę, bardzo bogato udekorowaną i starannie we wszystkich szczegółach architektonicznych wykończoną, koszt całości jest bardzo umiarkowany.

Wykładu inż. M. wysłuchali licznie zebrani członkowie sekcji, której najbliższe posiedzenie odbędzie się za dwa tygodnie.

= Gwiazdka.

Donosiliśmy, iż doroczna zabawa gwiazdkowa w r. b. przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności urządzoną zostanie w d. 15, 16 i 17-ym grudnia przyszłego miesiąca w salonach magistratu.

Sklepów będzie 18-cie, udekorowaniem takowych zajmie się p. Orthwein.

Kilka własnych sklepów damy zaproszone założą, przeznaczając dochód z nich całkowity na ubogich.

Deklaracje kupców już są składane.

Orkiestra na gwiazdce grać będzie p. Adolfa Sonnenfelda.

= Nic z pożyczek.

Podczas istnienia kasy emerytalnej na kolei warszawsko-wiedeńskiej, t. j. do dnia 31-go grudnia 1892.go r., pracownicy korzystali z pożyczek, równających się dwumiesięcznej pensji za opłatą 6%.

Z chwilą zamknięcia kasy, t. j. od d. 1-go stycznia r. b. pożyczki zaprzestano wydawać, a tym, na których ciążyły długi, rozłożono spłatę na 12 miesięcy, t. j. do końca r. b.

Chcąc przyjść z pomocą materjalną swoim pracownikom, dyrekcja kolei przedstawiła projekt radzie zarządzającej, w przedmiocie wyznaczenia 100,000 rs. do dyspozycji b. kasy zjednoczenia na pożyczki, które miały być udzielane na warunkach dotychczasowych.

Rada zarządzająca, jak słyszeliśmy, projekt ten odrzuciła.

= Kasa kolejowa.

Z okoliczności zakończenia półrocza rachunkowego kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej, komisja rewizyjna sprawdzała wczoraj księgi i wszystkie w ogóle rachunki od d. 1-go kwietnia do d. 1-go października r. b.

Na początku okresu sprawozdawczego w kasie było gotowizną rs. 3,654 kop. 63, w ciągu półrocza wpłynęło rs. 50,316 kop. 19, wydano na różne operacje rs. 53,888 kop. 10, pozostało rs. 82 kop. 72.

W d. 1-ym kwietnia pożyczek niespłaconych było rs. 30,769 kop. 33, że zaś w okresie sprawozdawczym kasa wydała nowych pożyczek na sumę rs. 41,600, w tym czasie wpłynęło rs. 38,803 kop. 77, przeto pożyczek niespłaconych pozostało rs. 33,565 kop. 56.

Na rachunku wniosków obowiązkowych uczestnicy mieli rs. 25,666 kop. 38, w okresie sprawozdawczym wpłynęło rs. 8,447 kop. 65, w tymże czasie zwrócono rs. 8,949 kop. 36 i przeniesiono na rachunek wniosków dobrowolnych rs. 354 kop. 31, pozostało rs. 24,810 kop. 36.

Wniosków dobrowolnych, czyli przenoszących rs. 100, przy zamknięciu ksiąg, uczestnicy posiadali w kasie rs. 6,545 kop. 66.

Nareszcie na rachunku wniosku bezprocentowego, danego w celu zasilenia kapitału obrotowego kasy, figuruje rs. 1,500.

Zysków z obrotów finansowych kasa osiągnęła *brutto* rs. 1,675 kop. 54, *netto* rs. 995 kop. 55.

W porównaniu z półroczem poprzedniem, zysk zwiększył się o rs. 319 kop. 50, wskutek czego i dywidenda wypadnie wyższa, a mianowicie 6% od wniosków obowiązkowych i 5% od dobrowolnych.

Uczestników kasa liczyła 796.

= Ogród owocowy.

Tutejsza firma ogrodnicza B. otrzymała zlecenie urządzenia wielkiego sadu owocowego oraz parku angielskiego na jednej z posiadłości prywatnych w Otwocku.

Sad 11, park zaś 12-morgowy już w części zostały uporządkowane i zniwelowane.

Będą one stanowiły niemałą ozdobę tej miejscowości letniej.

= Cmentarz brudzieński.

Z powodu zajęcia wyznaczonego już na cmentarzu brudzieńskim miejsca na mogiły, inżenierja miejska zarządziła splantowanie dalszego terytorjum cmentarza, geometra zaś miejski pracuje nad podziałem tegoż na kwatery.

Nowy dział pod mogiły urządzony został po lewej stronie alei głównej.

Od czerwca r. z. zajęto już pod mogiły 44 kwater, ponieważ zaś każda przeznaczona jest na 180 ciał osób dorosłych lub 500 dzieci, więc licząc tylko użycie ich dla dorosłych otrzymamy cyfrę 8,000 osób, na Brudnie w porze wzmiankowanej pochowanych.

= Nowa fabryka.

W Warszawie powstaje nowa fabryka naczyń emaljowanych oraz miedzianych.

Fabrykę zakłada grono kapitalistów miejscowych.

= Złote gody.

W dniu onegdajszym państwo Ludwik i Teofila z Ruchlińskich Ciesielscy obchodzili w licznem kole rodzinnem uroczystość półwiekowego małżeńskiego pożycia.

Na złote gody dziadków przybył umyślnie aż z Teheranu p. Wincenty Ciesielski, inżenier-technolog, który od trzech lat jest dyrektorem wielkiej fabryki przetworów chemicznych, założonej przez spółkę francuską w stolicy Persji.

= Galary.

Wobec spodziewanych mrozów i zamarznięcia Wisły handel jabłkami na galarach zbliża się ku końcowi.

Obecnie przy brzegu warszawskim znajdują się jeszcze cztery galary, z których wszakże towar w znacznej części rozprzedano.

= Kradzieże.

Pod № 98-ym przy ul. Nowolipki skradziono bieliznę, należącą do kilku lokatorów; uchodzącego z łupem złodzieja, który nie chciał wyjawić swojego nazwiska, przytrzymano i odprowadzono do aresztu. — Przy ul. Solec pod № 38-ym przytrzymano na uczynku kradzieży Joska Pigelmana. — Nachman Sztern okradł Teodora Parcholnika pod № 1-ym przy ul. Przejazd i z łupem uciekł bez wieści. — Antoninie Majewskiej, mieszkance Nasielska, skradziono torbę podróżną, zawierającą różne cenne przedmioty wartości około 200 rs. — Służąca, Chana Kania, okradła swego pracodawcę pod № 36-ym przy ul. Miłej i z łupem uciekła bez śladu. — Z mieszkania Szai Dębskiego pod № 37-ym przy ul. Nowolipki, otworzonego za pomocą wyłamania zamków, skradziono różne przedmioty na sumę 150 rs. — Pod № 8-ym przy ul. Szkolnej w mieszkaniu Stefana Zielińskiego i pod № 31-ym przy ul. Świętokrzyzkiej u Teodora Górskiego skradziono garderobę i różne utensylja gospodarcze. — Na placu Zamkowym przytrzymano złodzieja, uchodzącego z łupem; złodziej zdołał następnie uciec, lecz łup, składający się z 46-ciu par obuwia, odesłano do kancelarji cyrkułowej.

= Uniewinnienie.

Na mocy protokułu policyjnego, sporządzonego przed kilku miesiącami, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej właściciela domów przy ul. Pańskiej, p. Ignacego Żórawskiego, za uchybienie przepisom sanitarnym.

Czyn oskarżonego polegał na tem, iż wbrew rozporządzeniom, Ż. zwoził i wysypywał nawóz na nieruchomości swojej, położonej pod №№ 109-ym i 111-ym przy ul. Pańskiej, co ujemnie wpływało na zdrowotność okolicznych mieszkańców.

W sądzie oskarżony za pomocą licznego szeregu świadków dowodził, iż nawóz potrzebny mu był do użyźnienia ogrodów, utrzymywanych wśród miasta z zezwolenia policji, że skoro władza wydała raz takie pozwolenie, to nie może jednocześnie zabronić użyźniania tychże ogrodów, których racjonalne utrzymywanie bez nawozu byłoby niemożliwem.

Zresztą świadkowie z ramienia policji nie ustalili, aby nawóz zawierał w sobie nieczystość, szkodliwą dla okolicznych mieszkańców, a przygotowania na miejscu niezbędnych dla ogrodów surrogatów nie można uważać za naruszenie przepisów sanitarnych.

Sędzia pokoju uniewinnił właściciela domu, a zjazd sędziów pokoju podaną na wyrok ten skargę komisarza cyrkułu bez skutku pozostawił.

= Na kolei.

W Pruszkowie, na stacji kolei wiedeńskiej, służba stacyjna spostrzegła wczoraj na plancie zwłoki.

Z dowodów przy denacie znalezionych okazało się, iż zabity nazywał się Adolf Kozłowski, liczył lat 69 i był oficjalistą prywatnym.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym rozbiegał się koń, zaprzężony do wozu i najechał na dorożkę № 1742.

Skutkiem gwałtownego uderzenia, z dorożki wypadł pasażer, który boleśnie się potłukł.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym Anna Ciepielewska, żona oficjalisty fabrycznego, zamieszkała na Powązkach, oblała się rozmyślnie naftą i następnie zapaliła na sobie odzież.

Brat Ciepielewskiej, Zenon Puchalski, zdołał ogień ugasić, lecz sam uległ dotkliwym poparzeniom rąk.

Sama Ciepielewska doznała poparzeń na całem ciele.

Stwierdzono u C. obłęd, który się objawiał w postaci ataków już od kilku miesięcy.

Również w przystępie obłędu, rzuciła się do Wisły z prawego brzegu Jadwiga Szymańska, żona kolonisty z Jabłonny.

Tonącą wydobył mąż i syn.

Pomimo tego Szymańska, skutkiem gwałtownego sparaliżowania, nazajutrz, to jest wczoraj, zmarła.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 1-go grudnia, w godz. od 10—1-ej z południa, biuro kasy zjednoczenia przy radzie zarządzającej kolei warszawsko-terespolskiej dokonywać będzie obrachunku z uczestnikami kasy zjednoczenia, która ulega likwidacji. Emeryci, wdowy i sieroty otrzymają wzamian za swoje emerytury kapitał, pozostały z pomnożenia rocznej pensji emerytalnej przez 8·18877. Uczestnicy zaś, nie posiadający praw emerytalnych, otrzymają zwrot swoich składek z procentami składanemi w stosunku 5% rocznie. Wyłączeni są z tego emeryci, wdowy i sieroty, mające przyznane emerytury z powodu kalectwa lub śmierci i z wyroków sądowych, którym wypłatę emerytury rząd przyjął na siebie.

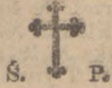
— D. 1-go grudnia, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału przytułków sierot.

Nekrologja.

Ś. † P.

Władysław Falkowski,

student II-go kursu medycyny,
zmarł dnia 28-go listopada r. b., przeżywszy lat 21. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, we czwartek, to jest dnia 30-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, a po nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —5261



Ś. P.

ZOFJA ŻYLIŃSKA,

córka Faustyna i Józefy ze Złotaszewskich,
opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 28-go listopada 1893-go r.

Pogrążeni w głębokim smutku: siostra, brat, bratowa i siostrzeńcy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża, dnia 1-go grudnia, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1318

† W dniu 1-ym grudnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Aleksandra i Ludwiki małżonków Preyssów**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłych. —1308—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 27-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Duse! Piszą o niej całe studja, o jej filozofji, o sposobach, jak ona pojmuje to lub owo. Wczoraj w dwóch sztukach: „Cavalleria rusticana" i „Facciamo Divorzio" Sardou przedstawiła: cichy ból, wzruszającą rezygnację, zazdrosną miłość, obrażoną dumę, szalejącą nienawiść, bezrozumną wściekłość, lodowate przerażenie, rozpaczliwą skruchę, zwydrzoną kapryśność, czułostkowość, kokieterję, dziecięcy wdzięk, genjalną zuchwałość, dowcipną werwę, szczęśliwą miłość itd. Zdaje się, że to dosyć na jeden wieczór.

Znawcy zdumiewają się i formułują zasadę: oto najprostszemi środkami osiąga ona najsilniejsze wrażenie, jest zawsze tą postacią, którą ma być, ona sama całkiem w niej ginie. Ale naprawdę ginie ona; impresarjo ponad program jeszcze trzy występy zapowiedział, musiano jednak skrócić je do dwóch, gdyż Duse już nie może, musi w wagonie wypocząć, zanim znowu gdzieindziej zaniku dokończy.

Co się jednak z biletami dzieje, to rzecz śmiechu godna. Są szalenie drogie, a nie można ich zgoła dostać. Ażjoterzy wykupują, a potem w teatrze zdarzają się puste miejsca; publiczność nie chce już przepłacać i cieszy się, że ażjoterzy bodaj raz dostają po... kieszeni.

Henryk Pollak wydał tu pamiętniki: „30 lat z życia dziennikarza"; książka pod wieloma względami bardzo zajmująca.

Do tysiąca rodzajów sporów o chleb powszedni przybył nowy rodzaj: zebrało się wczoraj w halli ratuszowej 2,000 kupców, lamentowali i protestowali przeciw stowarzyszeniom spożywczym, które robią im niezmierną konkurencję, mianowicie dostarczają one setkom tysięcy swoich członków towarów doborowych a znacznie taniej, mają swoje jatki, piekarnie, piwnice, składy węgli i drzewa. Więc kupcy biją na alarm, ale to trudno, każdemu wolno bronić swojej kieszeni, a skutek niewątpliwie będzie taki, że kiedyś drobni przekupnie, *graislerzy*, znikną, zostaną tylko magazyny hurtowne i własne sklepy stowarzyszonych. Dzisiejsze stosunki, komunikacje i rozum nie potrzebują już drobnych pośredników. Najubożsi zaopatrują się u nich bardzo drogo i źle; że zechcą na to sami sobie poradzić, należy tego tylko pragnąć, a przekupnie znajdą sobie inne zajęcie. Nie pójdzie to bardzo nagle, ale musi do tego przyjść.

Z wystawy w „Künstlerhausie" podają dzienniki wykazy szpaltowe, nie artystyczne, ale krawieckie, opisy kostjumów każdej damy-bufeciarki albo kasjerki. Ten hołd opinji publicznej dla krawców jest spłatą długu wdzięczności za trudy tych dam.

Dunajewski przybył tu wraz z rodziną dla dalszej kuracji oczu.

Piętnaście lat stało puste mieszkanko—30 pokojów—prezydenta rządu, gdyż hr. Taaffe zajmował tylko mieszkanie ministra spraw wewnętrznych. Pustkę odnowiono teraz, za kilka dni zajmą ją księstwo Windischgraetz. W sali może tańczyć 150 par.

A.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

SPRAWY CELNE.

Berlin 29-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Jeżeli rokowania celne zdołają doprowadzić do porozumienia w sprawie kilku mało ważnych punktów spornych, to traktat handlowy pomiędzy Rosją a Niemcami będzie przyjęty przez parlament niemiecki, ponieważ w łonie stronnictwa centrum, zajmującego w parlamencie stanowisko decydujące, znajduje się znaczna liczba zwolenników zawarcia tego traktatu.

PODZIAŁ CZECH.

Praga czeska 29-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — *Politik* dowiaduje się, że prace około nowego podziału Czech na okręgi sądowe wedle narodowości będą w dalszym ciągu prowadzone. Sejmowi czeskiemu przedstawiony będzie ponownie projekt utworzenia niemieckiego sądu okręgowego w Trutnowie. (Sprawa ta wywołała pamiętną burzę w sejmie czeskim w maju r. b. i doprowadziła do nagłego zamknięcia sesji; *przyp. red.*)

W TUROCZ SZENT-MARTIN.

Budapeszt 29-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Przewódzcy rumunów węgierskich, słowaków i serbów odbyli w tych dniach naradę w Turocz Szent-Martin, na której uchwalono zwołać kongres narodowości niewęgierskich, zamieszkałych na Węgrzech.

ZAMACHY BERLIŃSKIE.

Berlin 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiaj przed południem udał się kanclerz Caprivi do Poczdamu do cesarza, celem odbycia konferencji w sprawie odkrytych zamachów. Cesarz otrzymał już powinszowania od cesarza austrjackiego, króla saskiego, króla włoskiego, księcia rejenta bawarskiego i wielu książąt panujących. Cesarz nie jest zaniepokojony, wszakże bierze sprawę z bardzo poważnej strony. Otrzymywał on już kilkakrotnie listy z pogróżkami, nie przykładał wszakże do nich wagi.

Berlin 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego prezydujący Levetzow wyraził powszechne oburzenie i gorące ubolewanie z powodu zamachów na życie cesarza i hr. Capriviego, dodając wynurzenie żywej radości, iż haniebne zamachy nie odniosły skutku (gorące oklaski).

Berlin 29-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Do maszyny piekielnej, przesłanej kanclerzowi Capriviemu, dołączony był list, w którym powiedziano, że posyła się nasiona rzodkiewki rzadkiego gatunku.

Paryż 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzienniki tutejsze wyrażają przekonanie, że sprawcami zamachów na cesarza Wilhelma i hr. Capriviego są zamieszkali w Orleanie anarchiści niemieccy, ponieważ francuzi nie mają do nich, zwłaszcza zaś do kanclerza dzisiejszego, nienawiści osobistej ani historycznej.

Paryż 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Tutejsza ambasada niemiecka nie otrzymała żadnego zgoła polecenia, aby porozumiała się z rządem francuskim w sprawie wysłania machiny piekielnej z Orleanu do Berlina. Ambasada niemiecka nie otrzymała również doniesienia o wysłaniu niemieckich ajentów policyjnych do Paryża. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zarządzone w Orleanie śledztwo w sprawie wysłania machiny piekielnej do Berlina do tej pory nie naprowadziło na ślad zbrodniarzy. Panuje tu powszechne przekonanie, że machinę ową wysłali anarchiści niemieccy. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Wedle zebranych dotąd wiadomości, machinę piekielną pod adresem kanclerza Capriviego wysłali niemcy.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 29-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Mówią, że misja utworzenia gabinetu powierzoną będzie senatorowi Spullerowi, dawniejszemu ministrowi spraw zewnętrznych.

Paryż 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Ajencja Havasa* donosi, że prezydent Carnot powierzył Spullerowi misję utworzenia nowego gabinetu. Spuller odpowiedział na propozycję, że zanim podejmie się tego zadania, musi naprzód porozumieć się ze swoimi przyjaciółmi politycznymi i przyrzekł dać odpowiedź dziś wieczorem. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Spuller porozumiewał się dzisiaj z kilku wybitnymi członkami izby deputowanych, a pomiędzy innymi z Burdeau, Reynalem i Etienne. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiejsze przesilenie ministerjalne uważają powszechnie za prolog do bliźkiej kampanji o wybór nowego prezydenta rzeczypospolitej. *Soleil* przypisuje winę trudności dzisiejszych instytucjom republikańskim. Jest rzeczą naturalną, że prezydent troszczy się przedewszystkiem o własny swój mandat, gdy termin wyboru się zbliża. Musi on swoich współpracowników uważać przedewszystkiem za przyjaciół lub wrogów a nawet współzawodników i wedle tego czynić wybór. Wszystkie dzienniki stwierdzają, że rywalizacja pomiędzy Carnotem i Kazimierzem Perierem utrudnia rozwiązanie przesilenia.

OSOBISTE.

Wiedeń 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Hr. Taaffe wyjechał na czas dłuższy do Meranu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 29-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Hr. Kalnoky powrócił z urlopu do Wiednia. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Abbazji donoszą, że stan zdrowia Dokicza polepsza się. (*Aj. półn.*)

Belgrad 29-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Stan posła serbskiego, Dżordżewicza (ofiary zamachu Lauthiera; *przyp. red.*), nie jest pomyślny. Znosi on wielkie boleści. Lekarze, czuwający ustawicznie przy jego łożu, używają injekcyj morfinowych.

OŚWIADCZENIA GLADSTONE'A.

Londyn 29-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Gladstone oświadczył, iż żadnych doniesień o krokach, czynionych przez Rosję celem nabycia portu na morzu Śródziemnem, nie posiada. Krzyżowiec russki przepłynął cieśniną Dardanelską dla zmiany innego krzyżowca, co wydarzało się już nieraz. Jeżeli któremukolwiek z mocarstw dany będzie przywilej przepływania tej cieśniny, przywileju takiego zażąda i Anglja.

ODKRYCIA W DUBLINIE.

Dublin 29-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Skutkiem znalezienia dwóch bomb dynamitowych aresztowano zecera Sheridana, u którego znaleziono materjały wybuchowe. Murarza Reida, towarzysza Sheridana, znaleziono na ulicy zastrzelonego. Aresztowano kramarza Miersa, podejrzanego o zabicie Reida.

WOJNA Z MAURAMI.

Madryt 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Mimo wszelkich zapewnień rządowych, obliczonych na uspokojenie rozjątrzonej opinji publicznej, rząd układa się dalej z sułtanem Marokku na zasadzie powierzenia jemu samemu uśmierzenia i ukarania kabylów. Rząd madrycki pragnie utrzymać terytorjalne i polityczne *status quo* w Melilli.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Londyn 29-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Teheranu donoszą o następujących szczegółach trzęsienia ziemi. Wedle wiadomości urzędowych, zginęły trzy piąte ludności, ogółem około 20,000 osób. Trzęsienie ziemi trwało długo, zauważono 24 wstrząśnień. Burza, jaka szalała w d. 25-ym b. m., powiększyła katastrofę, bowiem skutkiem niej zginęła znaczna liczba mieszkańców, którzy schronili się w polach. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 29-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — Rada państwa przystąpiła do obrad nad projektem prawa o obronie krajowej. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 29-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)— Rada państwa będzie miała ferje od d. 20-go grudnia do połowy lutego. W tym czasie będą obradować sejmy krajowe.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 29-go listopada. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)*— Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy, aczkolwiek obroty nie były bardzo ożywione. Na polu rubli i wartości russkich różnice kursowe były bardzo niewielkie. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fenigów, a w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 35 fen., krótki Petersburg o 30 fen., długoterminowy zaś o 20 fen. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej, krótkie o 70 fenigów (163.70), a długoterminowe o 80 fenigów (163.—). Listy zastawne ziemskie gorzej o 10 kop., gdy listy likwidacyjne zyskały 10 kop. (63.10) i pożyczki wschodnie III-ej emisji 20 kop., pożyczki wschodnie II-ej emisji nie uległy zmianie (67.20). Więcej płacono za $4^{1}/_{2}\%$ listy zastawne russkie i 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji i kupony celne (325.90), tyleż zaś co i wczoraj za 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Akcje kredytowe austrjackie doznały podwyżki. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w towarze gotowym oddawano taniej o 25 fenig., a w dostawowym o tyleż podrożało.

Berlin 29-go listopada (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.35	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.05	Akcje kredytowe	206 70
Weksle na Petersb. kr.	212.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	210.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	214.—	Żyto w tow. gotow.	126.—
Wschodnia poż. II em.	68.20	Żyto na wiosnę	130.—
Listy zast. I-ej serji	66.—		

Kursy z d. 28-go listopada: 214.55, 212.70, 212.20, 210.30, 214.—, 68.—, 66.10, 205.30, 126.25, 129.75.

Z sądów.

Licytacje.

Wczoraj, w czwartym i ostatnim dniu obecnego terminu subhastacyjnego, wyznaczono w III-im wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego sprzedaż jednej tylko nieruchomości nr. 5A we wsi Brudno Nowe, gminy Brudno, powiatu warszawskiego, należącą do sukcesorów Konstancji Maciejewskiej; posesja składa się z domu mieszkalnego drewnianego, takiejże szopy i innych zabudowań gospodarskich, tudzież placu, przestrzeni 3525 łokci kwadratowych; szacunek wynosił 778 rs. 80 kop. Nieruchomość nabył Mikołaj Kobuszewski za sumę 1151 rs. Licytację beneficjalną, na mocy uchwały rady familijnej z d. 12-go lipca r. b., prowadził komisarz sądowy Orłow.

Najbliższy termin licytacji nieruchomości miejskich przypada w czasie od d. 2-go do d. 16-go stycznia r. p.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 29-ym listopada. — Dowozy małe z powodu niepogody. Pszenicy 700 korcy, żyta 200, owsa 400 korcy. Pszenica nieco mocniej, wyborowa po 5.80 do 5.85, biała po 5.70, pstra po 5.40 do 5.55. Żyta wcale nie kupowano. Owsa 400 korcy po 2.50 do 3 rs., płacono stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 29-go listopada 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	1 wag.	— wag.	15 wagonów
Owsa	3 „	2 „	217 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	6 „
Kaszy jaglanej	3 „	3 „	139 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	7 „
Ryżu	— „	— „	4 „
Pszenicy	— „	3 „	64 „
Jęczmienia	2 „	6 „	201 „
Grochu	— „	— „	1 „
Gryki	— „	1 „	6 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	1 „	1 „	3 „
Łoju	— „	— „	— „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	4 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	14 „
Rodzenków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	2 „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	10 wag.	16 wag.	683 wagonów.

Gdańsk, dnia 28-go listopada.—Pszenica krajowa miała popyt dobry i ceny pełno utrzymane. Towar tranzytowy przy małym obrocie spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto białą 747 gr. 118 mar., ładną wysoko-pstrą szklistą 783 gr. 122 m., za russką tranzyto girkę 734 gr. w śpichrzu 94 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 122 mar. w zaofiarowaniu, $121^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 124 mar. w zaofiarowaniu, $123^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 126 mar. w zaofiarowaniu, $125^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwanin. Cena regulacyjna tranzytowej 116 mar. Żyto krajowe bez zmiany, z towaru tranzytowego taagowano tylko russkie po cenach tańszych o 1 m. Płacono za russkie tranzyto 753 gr. 81 mar., 720 gr., 732 gr., 735 gr. i 738 gr 80 m. Wszystko za 714 gr. itonnę. Terminy: na listopad-grudzień dolno-polskie 85 mar. w zaofiarowaniu, $84^{1}/_{2}$ m. w poszukiwaniu, na kwienień-maj dolno-polskie $87^{1}/_{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 87 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 88 mar. w zaofiarowaniu, $87^{1}/_{2}$ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 90 mar. w zaofiarowaniu, $89^{1}/_{2}$ m. w poszukiwaniu, tranzytowe $89^{1}/_{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 89 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 83 mar., tranzytowego 82 m. Jęczmień targowano russki tranzyto 591 gr. 69 mar., 615 gr. 71 mar., 674 gr. 76 m., na paszę 65 m., 66 m., za tonnę. Siemię konopne russkie 155 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 78 mar., 100 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $49^{1}/_{2}$ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 30 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 214.58 mar. za 100 rs.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 29-go listopada r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 28-go g. 9 w.	750.0	96	Z	1.2	=	0.9
D. 29-go g. 7 r.	748.7	97	Z	3.8	=	3.0
„ g. 1 pp.	749.3	98	Z	7.2	=	5.7

W ciągu 28-go b. m.: Temperatura najniższa C. 1.4=R. 1.1; „ najwyższa C. 2.8=R. 2.2; Wysokość wody spadłej mm. 5.1.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 27-go listopada r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	53.6	7.2	—	0	pochm.	—	9	3
Berlin	59.9	—0.4	PnZ	4	1/4 pochm.	7	—	—
Biarritz	—	—	—	—	—	—	—	—
Budapeszt	58.9	—0.6	—	0	mgła	—	0	—1
Bukareszt	60.6	0.5	PdZ	1	1/4 pochm.	—	9	0
Christiansun.	55.0	0.7	PdW	6	pochm.	—	—	—
Genewa	63.0	4.0	—	0	pochm.	3	—	—
Gleichenberg	59.2	9.0	—	0	pogodnie	—	0	—10
Hamburg	64.8	—1.5	PnZ	2	pogodnie	19	—	—
Ischl	62.0	0.0	—	0	pochm.	—	2	—5
Kijów	56.3	—1.8	PdZ	1	mgła	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—	—	—	—	—	—
Konstantyn.	—	—	—	—	—	—	—	—
Kraków	55.9	3.4	ZPd	1	pochm.	—	5	3
Lwów	55.8	0.6	PdZ	2	pochm.	—	2	—1
Malta	65.5	16.1	Pn	3	1/4 pochm.	—	17	13
Monachjum	60.4	2.4	PnZ	3	deszcz	3	4	2
Moskwa	50.3	—0.7	—	0	śnieg	—	—	—
Nizza	59.5	4.8	W	3	pogodnie	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	67.8	1.4	Pn	2	pogodnie	—	11	1
Petersburg	52.5	—9.6	PnZ	1	śnieg	—	—	—
Praga czeska	58.5	3.2	PnZ	4	pochm.	—	7	3
Rzym	63.1	7.2	—	0	1/2 pochm.	1	13	5
Stokholm	58.8	—8.3	PnZ	2	pogodnie	—	—	—
Tryest	60.8	6.5	—	0	pochm.	—	7	2
Wiedeń	58.8	—1.9	Z	2	mgła	—	1	—3

— W poniedziałek, między godz. 10 a 11-tą przed południem, ***zginęła książka do nabożeństwa***, w skórzanej bronzowej oprawie, z srebrnym krzyżykiem na wierzchu, przy Europejskim hotelu, pomiędzy Krakowskiem Przedmieściem a Czystą ulicą.

Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie za stosownem wynagrodzeniem w kantorze „Kurjera Warszawskiego" pod lit. G. T. 1306r

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 17 (29) listopada 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych. Władimirówka № 154; Chotyniec № 275; Jekatierynowka № 2366; Nowoukrainka №№ 1499, 1501; Bożedarowka № 1579; Kirsanów № 7734: Dobrynka №№ 2634, 2644, 2643, 2633; Łopuchowka № 2250; Funduklejewka №№ 1924, 2021; Nowo-Ukrainka №№ 1524, 1520, 1541, 1516, 1559; Leciedian № 2420.

b) do Pragi (loco): Siedlce №№ 2851, 2856, 2858, 2864, 2866; Biała №№ 2722, 2709; Międzyrzec №№ 2247, 2245, 2242, 2244, 2241, 2246, 2250, 2258, 2257; Łuków №№ 2592, 2597, 1326; Chotyłów № 580; Sokołów № 746; Nowo-Mińsk № 412; Kijów 2142, Brześć № 4018; Szepietowka №№ 2687 2686; Małoryto № 99; Klewań №№ 978, 972, 975, 973, 976, 977, 971, 979; Mironowka № 1941; Szpoła № 2819; Krzywda № 544; Łódzk № 958; Trytuznaja 1862; Trootianiec № 225; Dombrowica № 847; Charków №№ 15223, 15107; Pińsk №№ 10281, 10285, 10234, 10263; Kliúce № 4979: Semibratowo № 3330; Sierpuchów № 4487; Zawidowo № 1284; Wiaźma № 9100; Rostów №№ 34,427, 34520, 34428; Moskwa № 4394; Tuła № 7851; Fanipol № 276; Dobryczka № 651; Lisiczańsk № 822; Juzowo № 2158; Chorobicze №№ 195, 193, 197; Griazi № 3122, Dmitrowka № 266; Orzeł № 1544; Solonaja 26429; Mceńsk № 2134.

W drukarni *Kjera Warszawskjego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Ноября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).